

Chodyński, Antoni Romuald

Ermitaż w Malborku

Muzealnictwo 35, 53-58

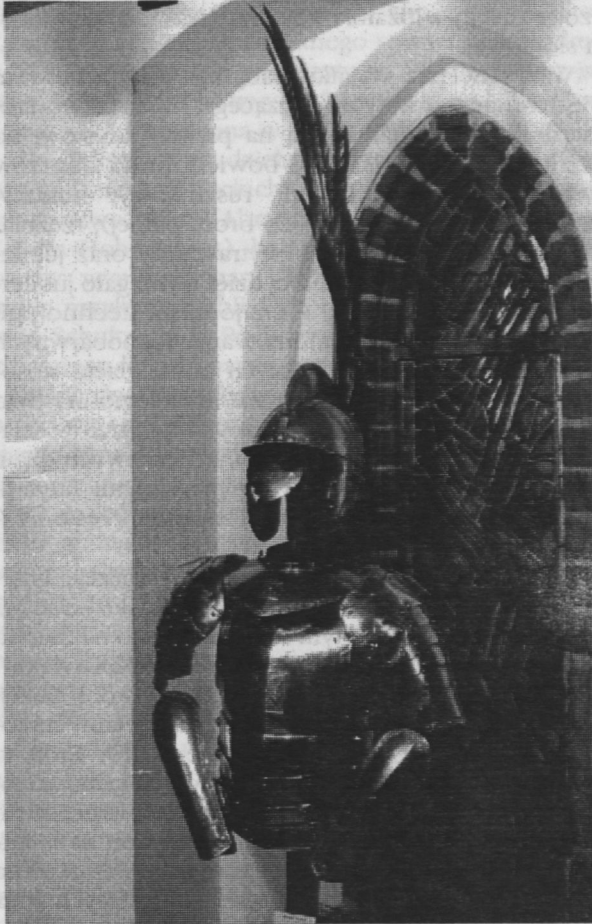
1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ERMITAŻ W MALBORKU

Seria wystaw w Muzeum Zamkowym w Malborku prezentujących zabytkowe militaria, pod umownym tytułem „Arcydzieła oręża” ze zbiorów Arsenалу Pań-



1. Polonica ze zbiorów Arsenalu Ermitażu w Muzeum Zamkowym w Malborku. Półbroja husarska z XVII w.

1. Les objets polonais des collections de l'Arsenal de l'Ermitage dans le Musée du Château de Malbork. Une demi - armure des hussards du XVII^{ème} siècle.

stwowego Ermitażu w Leningradzie ma szesnastoletnią tradycję. Pierwsza ekspozycja ukazywała dzieła mistrzów europejskich i azjatyckich (Bliski Wschód i Indie), druga zorganizowana w 1978 r. była okazją do poznania uzbrojenia ochronnego, broni i oporządzenia jeździeckiego narodów Kaukazu i Azji Środkowej.

Wydarzenia te spełniły nasze oczekiwania. Zainteresowanie pokazami muzealnymi było duże, zarówno wśród licznie odwiedzających zamek turystów, przede wszystkim jednak wśród bronioznawców. Każdej nowej wystawie towarzyszyła sesja zorganizowana przez Oddział Pomorski Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Broni i Barwy z referatami dr. Jurija

Millera z Arsenalu Ermitażu i piszącego te słowa, jako komisarza ze strony polskiej.

W dalszych planach współpracy pomiędzy Muzeum Zamkowym, Ermitażem oraz Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, a we Wrocławiu, Muzeum Narodowym i Muzeum Historycznym Oddział Arsenau, znajdowała się wystawa oręża przygotowywana przez muzea polskie na wymianę z Arsenalem Ermitażu. Prace były zaawansowane w końcu lat siedemdziesiątych, lecz polityczne uwarunkowania, które zdominowały nawet życie kulturalne kraju w latach osiemdziesiątych, uniemożliwiły wymianę ekspozycji. Wytypowane zabytki z Wrocławia i Malborka złożyły się jednak na krajową wystawę „Oręż zdobiony XVI-XVIII w. ze zbiorów Wrocławia i Malborka” (1986-1988) z katalogiem ilustrującym wszystkie eksponaty.

Po latach przerwy jedynie Muzeum Zamkowe podjęło dalszą współpracę z Arsenalem Ermitażu. Przeszkodą włączenia się innych instytucji były zapewne sprawy finansowe; zwiększające się koszty transportu, ubezpieczenia, wymiana systemów alarmowych na nowoczesne, spełniające wszelkie wymogi ochro-



2. Polonica ze zbiorów Arsenalu Ermitażu w Muzeum Zamkowym w Malborku. Podczas montażu wystawy, lipiec 1991 r.

2. Les objets polonais des collections de l'Arsenal de l'Ermitage dans le Musée du Château de Malbork. Le montage de l'exposition, juillet 1991.

ny bezcennych dzieł, wreszcie związane z drukiem katalogów, których nieodłączną częścią są ilustracje. Podjęcie takiej współpracy wynikało z konsekwentnie realizowanych wieloletnich planów przez dyrekcję Muzeum Zamkowego. Można więc dzisiaj powiedzieć, że do tradycji malborskiej należą pokazy zabytkowych militariów na zamku.

Ponieważ nie miałem okazji pisać o trzeciej wystawie z Ermitażu zatytułowanej „Rosyjski oręż zdobiony od XVI do XIX wieku” w 1990 r. czynię to teraz, łącznie z prezentacją dwóch następnych: „Europejski oręż paradny XVII-XIX wieku”. „Polonica” i „Europejski oręż paradny XIX wieku”. Zwłaszcza pokaz polo-

niców był wydarzeniem w skali ogólnomuzealnej, uświetniającym m.in. jubileuszowy trzydziesty rok istnienia Muzeum Zamkowego w Malborku.

Starania o pozyskanie rosyjskiego oręża zdobionego XVI-XIX w. trwały rok. Na przyjęcie tej wystawy przygotowano jedną z sypialń konwentu krzyżackiego na Zamku Wysokim w skrzydle południowym.

Sala nie miała oświetlenia przyściennego i sklepieniowego, półmroczną przestrzeń rozjaśniały wąskie prześwity okienne. Wewnętrzne oświetlenie każdej z gablot umieszczono w górnej części pod drewnianymi „kapturami”, nie rażące wzroku, ukryte za listwą. Wiadomo było, że zabytki są w dobrym stanie, części metalowe polerowane i oksydowane, okucia



3. Polonica ze zbiorów Arsenалу Ermitażu w Muzeum Zamkowym w Malborku. Podczas montażu wystawy, lipiec 1991 r.

3. Les objets polonais des collections de l'Arsenal de l'Ermitage dans le Musée du Château de Malbork. Le montage de l'exposition, juillet 1991.

złoczone i kameryzowane. Zamieniono istniejące dotąd w gablotach światło jarzeniowe na żarowe (tzw. żarówki świecowe, niskowatowe) i uzyskano efekt świetlistości starych złocien i głębie barw dzięki zastosowaniu ciepłego, żółtego źródła światła. Takie oświetlenie było również korzystne z uwagi na nasyconą zieleni sukna jako tła. Nawiązano w ten sposób do estetyki muzealnego wnętrza skarbcowego z półmrocznym wnętrzem i rozjaśnionymi miejscami ekspozycji. Pozytywny odbiór takiej aranżacji powtórzony był w 1991 r. przy kolejnej wystawie oręża z Arsenалу Ermitażu.

W ekspozycji rosyjskiego oręża zdobionego znalazły się 123 zabytki: uzbrojenie ochronne, broń sieczna, sztylety i kordy myśliwskie, długa i krótka broń palna oraz liczne prochownice. Prezentowano wyroby z warsztatów kremłowskich w Moskwie z XVI i XVII w., słynne dzieła szabelników i rusznikarzy tulskich z XVIII i XIX w., z warsztatów i manufaktur Siostroniecka i Petersburga oraz efektowne szable ze Złatousta z drugiej połowy XVIII i XIX wieku.

Katalog wystawy przygotowany w formie indeksu, poprzedzony został krótkim historycznym rysem omawiającym działalność tych ośrodków i skróconymi notami biograficznymi twórców. Zamieszczono pełne tłumaczenie tekstów na języki angielski i rosyjski.

Rarytasami na tej wystawie okazały się: kirys — bechter moskiewski z XVI/XVII w., juszman z początku XVII w., kilka przykładów broni białej i palnej oraz prochowniczki wykonane z muszli kauri z okuciami srebrnymi, złocnymi, ażurowymi i emaliowanymi. Wyjątkowymi okazami były strzelby myśliwskie i pistolety wykonane w końcu XVIII w., przez mistrza Iwana Ljalina w Tule. W broni tej części metalowe, oksydowane, grawerowane i złoczone połączone zostały z łożami i kolbami rzeźbionymi w kości słoniowej.

Wszystkie bez wyjątku zabytki są świadectwem niezrównanego kunsztu łączącego mistrzostwo rzemieślników z wrażliwością na piękno artystów; na dzieło końcowe składa się bowiem praca mistrzów wielu specjalności: kowali, rusznikarzy, ślusarzy, szycarzy (wytwórców łoż do broni palnej), rzeźbiarzy, złotników, grawerów, wytrawiaczy oraz jubilerów. Dekorowanie wielu arcydzieł wymagało jubilerskiego doświadczenia i znajomości technologii uzyskiwania i techniki montowania różnobarwnych emalii na srebrnych czy złotych podkładach, stosowania filigranu itp., osobną zaś umiejętnością było opracowanie uprzednio szlifowanych kryształów szlachetnych minerałów. Twórcy świadomi swych dzieł, podpisywali wyroby nie tylko pierwszymi literami imienia i nazwiska, lecz pełnym zapisem, często z zaznaczeniem ośrodka produkcji.

Jak wspominałem wyżej, podobną aranżację otrzymała kolejna, czwarta wystawa z Arsenалу Ermitażu urządzona w 1991 r. w tym samym miejscu na Zamku Wysokim pt. „Europejski oręż paradny XIX wieku”. Obejmowała 50 zabytków wyłącznie broni białej, siecznej (poza trzema wyjątkami, pistoletami stanowiącymi komplety do szabel oficerskich). Broń ta powstała w warsztatach francuskich, hiszpańskich, angielskich i szkockich, belgijskich, niemieckich, duńskich i szwedzkich, poza francuskimi w większości była sygnowana, a dokumentacja historyczna wskazywała na osoby właścicieli, dla których była wykonywana. Stąd m.in. wartość tej prezentacji.

Dyrektor Arsenалу, dr Jurji Aleksandrowicz Miller, opracował tym razem pełny, nader obszerny katalog, poprzedzony wyczerpującym komentarzem historycznym głównie na temat dziejów kolekcji i poszczególnych zabytków i zakończony notami biograficznymi twórców. W opisach wiele uwagi poświęcił analizie dekoracji stylistycznie wiążących dzieła ze zmieniającymi się formami ornamentów w XIX stuleciu.

Jako pierwszą pokazaliśmy szablę francuską z głownią polskiej zygmuntownki. Większość dzieł mistrzów francuskich stanowiły szable generalskie i oficerskie darowane w nagrodę przez pierwszego konsula Republiki, następnie cesarza Napoleona I. Zdobienia nosiły cechy stylu imperialnego (empire); większość głowni wykonana była w założonej przez cesarza manufakturze w Klingenthal, prowadzonej przez braci Coulaux.

Niespodzianką dla polskich bronioznawców były wyroby szkockie, mianowicie dwa komplety narodowych szkockich dirków — dużych noży myśliwskich (używanych także jako broń) wraz ze sztucami w bocznych „kieszoniach” pochwy. Każdy z przedmiotów w komplecie miał podobną dekorację z wyróżniającym się szlifowanym fasetowo kryształem górskim. Złocista barwa kryształu, wielkością, formą i barwą nawiązywała do kwiatu ostu, często pojawiającego się motywu narodowego stroju szkockiego. Dirki były częścią ofiarowanego carowi Aleksandrowi I stroju podczas jego wizyty na Wyspach Brytyjskich, którą złożył po zwycięskiej bitwie pod Waterloo i abdykacji Napoleona w czerwcu 1814 r.

Poznaliśmy więc dzieła mistrzów angielskich (Samuela Bruna), szkockich (Georga i Thomasa Hunterów), szwedzkich (Abrahama Tillbera lub Tellberga i Carla Hohenberga), belgijskich (Philipa Mehlerbe) — by wymienić paru. Przytoczyć można jeszcze jeden przykład, szabli wykonanej w warsztacie Eduarda Schultzego w Poczdamie o rękojeści z kutego, złotanego brązu (nawiasem mówiąc takie rękojeści i okucia dominowały w szablach ubiegłego stulecia, wykonywanych na specjalne zamówienie). Sporządzona była na polecenie cesarza Wilhelma II i wręczona carowi Aleksandrowi III podczas spotkania obu władców w Kilonii 7 czerwca 1892 r. Ozdobiona monogramami darującego i obdarowanego, niemiecką cesarską koroną i stosownymi napisami okolicznościowymi, panopliami i motywami morskich okrętów, należała do przedmiotów osobistych w garderobie cara w Pałacu Zimowym i jak większość z prezentowanych w ekspozycji 60. zabytków, nigdy dotąd nie była eksponowana i publikowana.

Tę ostatnią uwagę odnieść można do dzieł — poloniców ze zbiorów Arsenalu Ermitażu. Na tę wystawę przeznaczono pomieszczenie na piętrze w części południowej skrzydła wschodniego Zamku Średniego.

Wyjątkowość wydarzenia, parę lat wstecz niemożliwego do zrealizowania, przyjąć trzeba na miarę czasu w jakim przyszło ją organizować. Wybrano przeszło 60 zabytków z około 200. poloniców, jakie przechowuje Arsenal. Polonica w tych zbiorach były dotąd niedostępne, jedynie wyjątkowo pokazywane za przyjaźnionym fachowcom wprowadzanym do magazynów. Przystępując do pracy nad realizacją wystawy wyraziliśmy życzenie pełnego opracowania, jakie towarzyszyć miało pokazowi. Autor katalogu, pracownik Arsenalu, mgr Anatol W. Soldatenko zawarł wiele cennych historycznych, dokumentacyjnych, głównie dotyczących proveniencji informacji, tworząc w ten sposób uzupełnienia do dziejów polskiego oręża i kolekcji. Wiele z tych kolekcji, dostało się różnymi drogami w ubiegłym stuleciu na wschód, tylko niektóre, poszczególne zabytki rewindykowane były do Polski.

Zamiarem redaktora katalogu było możliwie dobre i czytelne przygotowanie tekstów nadesłanych w języku rosyjskim. Toteż uzupełnienia dotyczyły słow-



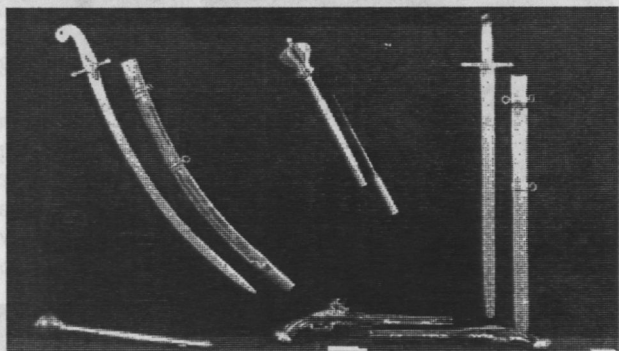
4. Polonica ze zbiorów Arsenalu Ermitażu w Muzeum Zamkowym w Malborku. Ryngraf konfederatów barskich, schyłek XVIII w. ; papiersznik z monogramem AR, 2.poł. XVIII w. ; hełm norymberski (XVII w.) ze skrzydełkami i folgowym nakarczkiem, dodanymi w Polsce w XVIII w.
4. Les objets polonais des collections de l'Arsenal de l'Ermitage dans le Musée du Château de Malbork. La plaque des confédérés de Bar, la fin du XVIII éme siècle.; le plastron avec le monogramme A R, la deuxième moitié du XVIII éme siècle.; le casquet de Nürnberg aux ailes et le couvre-nuque à relâche, ajoutés en Pologne au XVIII éme siècle.

niczka terminów fachowych i not biograficznych. Już po opublikowaniu katalogu uzyskałem bardzo cenne wskazówki na temat polskich rusznikarzy od p. Zygmunta Jagodzińskiego z Warszawy, któremu tą drogą składam serdeczne podziękowania. Informacje te są w moim odczuciu tak istotne, iż powinny stanowić uzupełnienie not katalogowych.

W ekspozycji poloniców znalazły się przykłady husarskiego uzbrojenia ochronnego, hełmy pappenheimery i jeden norymberski z dodanymi w Polsce w XVIII w. ażurowymi skrzydełkami bocznymi. Z broni siecznej najcenniejszymi wydały się szable o głowniach wschodnich lecz w oprawach wywodzących się z warsztatów Ormian osiadłych we Lwowie i na Kresach.

Wymienić też trzeba fragmenty oporządzenia jeździeckiego, głównie zaś czaprak kawalerii narodowej

z lat 1764-1794, następnie dziewiętnastowieczne wyroby pamiątkowe z kości słoniowej i kości narwala, ozdobione wizerunkami królów polskich i emblematami władzy.



5. Polonica ze zbiorów Arsenалу Ermitażu w Muzeum Zamkowym w Malborku. Szabla, Lwów, XVIII w. ; buława, Lwów (?), 4. ćw. XVII lub pocz. XVIII w. ; buzdycan z dziirytem, Lwów (?), XVII w. ; miecz paradny, Lwów, XVIII w. ; para pistoletów, Leszno, warsztat Johanna Jencknera, lata 1770-1780. Pistolety ozdobione są herbami Rzeczypospolitej i Poniatowskich oraz prawdopodobnie portretowym wizerunkiem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Według badaczy należały do króla.

5. Les objets polonais des collections de l'Arsenal de l'Ermitage dans le Musée du Château de Malbork: le sabre, Lwov, XVIII éme siècle; le bâton avec le javelot, Lwov (?) XVII éme siècle; le glaive de parade, Lwov, XVIII éme siècle; une paire des pistolets, Leszno, l'atelier de Johann Jenckner, les années 1770-1780. Ces pistolets sont décorés avec les armoiries de la République Polonaise et de la famille Poniatowski et, probablement, avec des portraits du roi Stanislas Auguste Poniatowski. On croit qu'ils appartenaient au roi.

(Fot. L. Okoński 1-5)

Z osobą króla Stanisława Augusta Poniatowskiego związana jest para pistoletów z zamkami skałkowymi, wykonana przez rusznikarza z Leszna Johanna Jencknera w latach 1770-1780 oraz pas do stroju narodowego (?) ze srebrnych nici na podszewce z białego jedwabiu. Pas z czwartej ćwirci XVIII w. ma metryczkę, z której wynika, iż prawdopodobnie należał do króla.

Pamiętniki królewskie wymagają jednak szczegółowych badań. Owe pistolety ozdobione są herbem Ciołek w sercu kartusza z herbem Rzeczypospolitej, motywami, których analogie odszukać można w dekoracjach supraport i fryzów Zamku Królewskiego, oraz domniemanym wizerunkiem króla (popiersie z profilu na stopce kolby).

Ekspozowana broń palna produkcji polskiej, jest ważnym przyczynkiem do bliższego poznania jej. Wypada też poszerzyć i uzupełnić informacje zawarte we wspomnianym już katalogu na temat historii rusznikarzy i ich warsztatów o wyniki badań Zygmunta Jagodzińskiego, dotąd nie opublikowane w całości.

Reprezentatywne dla rusznikarstwa polskiego, okazały się arcydzieła broni palnej zarówno ze słynnych warsztatów cieszyńskich, jak i warszawskich z ubiegłego wieku.

Jedyny arkebuz z zamkiem kołowym, który obejrzeć można było na wystawie malborskiej, sygnowany przez Filipa (Phillippa) Müllera lub Muellera, pozyskany został przez Ermitaż w 1936 r. Müller czynny był w Dreźnie i Warszawie w latach 1730-1762. Jako nadworny rusznikarz, znany był głównie z produkcji arkebuzów tarczowych z zamkami kołowymi, wykonanymi na potrzeby dworu Augusta III Sasa i bractw kurkowych. Zasłynął także jako wytwórca broni „wiatrowej”. Był także konstruktorem dwulufowych wiatrówek. Dwie takie wiatrówki znajdują się w Muzeum Historycznym w Dreźnie.

Andrzej Kownacki, rusznikarz warszawski i kozienicki sygnował zamek skałkowy, strzelby znajdującej się w zbiorach Arsenалу Ermitażu z lufą Jeana Babbista Le Clerca, działającego w Paryżu w latach 1768-1781 oraz parę pistoletów z około 1785 roku. Kownacki, jeden z najznakomitszych polskich rusznikarzy czynny w latach 1766-1800, zdobywał umiejętności m.in. w Belgii i Francji. Od 1786 r. prowadził warsztat w Warszawie, następnie w lipcu 1788 r. mianowano go dyrektorem królewskiej manufaktury broni w Kozienicach (do maja roku 1794).

W latach 1790-1791 Kownacki pracując jeszcze w Kozienicach, był prawdopodobnie jednym z konstruktorów tzw. sztucera kozienickiego z zamkiem skałkowym i gwintowaną lufą, noszącego nr 87, oraz bitą puncą w kształcie dwupolowego herbu, z orłem i pogonią, przeznaczonego na wyposażenie kompanii strzelców.

Po likwidacji fabryki kozienickiej, zlecono mu zorganizowanie nowej manufaktury broni w Warszawie na terenie koszar Gwardii Piesznej Koronnej w miejscu późniejszej Cytadeli Warszawskiej. Po upadku Powstania Kościuszkowskiego, król w uznaniu zasług zarządził w połowie 1795 r. przekazanie narzędzi i wyposażenia fabryki na własność Kownackiemu.

W kolekcji Arsenálu Ermitażu, znajduje się pistolet dubeltowy dwulufowy z zamkami skałkowymi, sygnowany przez Karola Ludwika Giebenhana, wykonany w końcu XVIII wieku. Początkowo był w zbiorach nieznanego mi z imienia Pluszki, do Arsenálu zaś przekazany został z Państwowego Muzeum Etnograficznego w Leningradzie w 1949 r. Jest to jeden z dwóch pistoletów od pary, eksponowany w Malborku.

Karol Ludwik Giebenhan, piszący się również Carl Gibenhan, bądź Gübenhan, Gybenhand był jednym z najznakomitszych rusznikarzy warszawskich, czynnym od ok. 1750 r. — do przełomu XVIII-XIX w. Miał kilkoro dzieci, z których dwóch starszych synów, Karol Andrzej i Jan Jędrzej również zostali rusznikarzami¹. Prowadził warsztat przy ul. Zielnej nr 1406. W czasie Insurekcji Kościuszkowskiej kierował warsztatami przy ul. Długiej, mieszczącymi się w pałacu Teppera. Na zamówienie króla Stanisława Augusta wykonał w 1783 r. parę pistoletów prawdopodobnie podarowanych królowi Jerzemu III angielskiemu.

Rusznikarz białostocki S.F. Rudzio, czynny w latach 1790-1820, wykonał dla cara Aleksandra I „garnitur”, składający się z pary pistoletów z zamkami skałkowymi w puzdrze wraz z oprzyrządowaniem: odlewarka kul, grajcarek, śrubokręt, miarka do prochu i rogowa prochownica. Kasetę wykonał ebenista białostocki Johann August Kayser. Komplet datowany na około 1815 r. eksponowany był także w Malborku.

W pierwszej połowie XIX w. wysoką pozycję w produkcji broni uzyskał Egidiusz Collette (piszący się również Egidius lub Gilles Colete, bądź: Coletti, Coletto), który przybył do Warszawy w 1820 r. z Liège, czynny nad Wisłą z przerwą do 1859 roku.

Na wystawie poloniców pokazaliśmy sygnowaną przez niego dubeltówkę wykonaną w latach 1830-1840, która notowana była w gabinecie broni cara Aleksandra II w latach 1874-1876, następnie parę pistoletów pojedynkowych z zamkami skałkowymi, podobnej proveniencji. W warsztacie Collette'a produkowano także znakomite szable: „fabricant de sabres”. Collette był w Polsce inicjatorem produkcji broni kapiszonowej (pierwszy sztucer powstał w 1827 r.), którą wykonano w warsztatach mieszczących się w Arsenale warszawskim. Wytwarzano tam broń na użytek uczestników Powstania Listopadowego. Po upadku „wojny polsko-rosyjskiej”, Egidiusz wraz z synem Augustem, wyemigrował do Nowogrodu i Siestrzeckiego; w tym drugim ośrodku wykonywali sztucery z zamkami kapiszonowymi na potrzeby piechoty morskiej. W latach czterdziestych powrócili jednak do Warszawy i założyli „Oddział Fabryki Broni Palnej i Siecznej Egidiusza Collette'a” przy Krakowskim Przedmieściu nr 369. W 1845 r. właścicielami zakładu zostali w równych częściach syn Egidiusza, August i rusznikarz warszawski Jan Steineke (lub Steinecke)².

Podobnie, jak dubeltówka Collette'a, sygnowana jest strzelba z zamkiem kapiszonowym wykonana w latach 1831-1840 przez Napoleona Horalka, zdobiona herbem Iwana Fiodorowicza hr. Paskiewicza, tzw. księcia warszawskiego (z łaski cara), przekazana do zbiorów Arsenалу Ermitażu z upaństwowionych w 1923 r. zbiorów Paskiewiczów.

Napoleon Horalek, mieszkający w 1839 r. przy ul. Ordynackiej nr 1314, wytwarzał luksusową, bogato dekorowaną broń myśliwską na potrzeby dworu carskiego i dygnitarzy. Sygnowane przez niego strzelby są dużą rzadkością; znany przed II wojną światową egzemplarz takiej strzelby, z przybornikami, w puzdrze, znajdował się na Zamku Królewskim w Warszawie (strzelba zaginęła, pozostało puzdro i część przyborów).

Antoni Koczi i Jan Jachimek, twórcy „firmy” rusznikarskiej w Warszawie w latach sześćdziesiątych XIX w., reprezentowani byli na wystawie przez sygnowaną dubeltówkę z zamkami kapiszonowymi, datowaną na około 1860 roku.

Przed założeniem spółki Koczi & Jachimek, obaj pracowali w Warszawie, nie byli jednak członkami

cechu. Najdłużej czynny w zawodzie był Jachimek, przeszło pięćdziesiąt lat. Po 1865 r. zawiązuje spółkę z Jakubem Sosnowskim, następnie usamodzielnia się i zakłada w latach osiemdziesiątych „Fabrykę Broni Palnej J. Jachimek” przy Krakowskim Przedmieściu nr 12, vis à vis kościoła św. Krzyża (w latach dziewięćdziesiątych zakład ten nosił nazwę: „Fabryka Broni Palnej Myśliwskiej J. Jachimek”).

Broń myśliwska tej firmy wielokrotnie pokazywana była na ówczesnych wystawach, m.in. w 1857 r. na wystawie rękodzieła w Pałacu Namiestnikowskim, następnie we Wiedniu i Filadelfii.

Pośród broni palnej, największą grupę poloniców ze zbiorów Arsenалу Ermitażu, stanowiły wyroby innej znanej warszawskiej firmy rusznikarskiej — Bekkera i Rauschera. Prezentowane egzemplarze to: dubeltówka z zamkami kapiszonowymi, grawerowana przez Karola Wistora wraz z ozdobnym puzdrem i prochownicą rogową, wykonana w roku 1840 (należała do cara Aleksandra II i była częścią jego gabinetu broni), druga dubeltówka kapiszonowa datowana na rok 1845 oraz para pistoletów kapiszonowych z lat 1850-1855. Ta wielce zasłużona dla warszawskiego rzemiosła rusznikarskiego firma i mająca wiele zasług w popularyzacji swych wyrobów, nie pozostawiła po sobie mimo to zbyt wiele. Tym cenniejsze dla badaczy stają się jej wyroby, wystawione w zamku malborskim.

Około 1854 r. Karol Bekker zawiązał nową spółkę z Juliuszem. W warsztatach tej jednej z największych w Polsce prywatnych fabryk broni XIX w., produkowano wszelkiego autoramentu broń myśliwską, często bardzo kosztowną, tarczową, pistolety podręczne czy króćce — najczęściej montowaną z części sprowadzanych z firm belgijskich, francuskich, niemieckich, bądź angielskich. Wykonywano także dubeltówki z zamkami systemu Lefauchaux i inne.

Jedyną reprezentantką tego zakładu była strzelba z zamkiem kapiszonowym, sygnowana przez Karola i Juliusza Bekkerów, z drugiej połowy XIX w., nabyta do zbiorów Ermitażu w roku 1972.

Po 1888 r. do spółki przystąpił Ludwik Bekker, zaś nazwa firmy po śmierci Karola Bekkera brzmiała: „C & J. Bekker Co”³.

Warszawskie firmy rusznikarskie, podobnie jak słynne europejskie wytwórnie broni, również siecznej o czym wspominałem przy okazji omówienia ekspozycji szabel dziewiętnastowiecznych na Zamku Wysokim, zatrudniały mistrzów innych specjalności, np. grawerów i jubilerów. Podkreślić jednak trzeba, że właściciele tych firm często sprowadzali gotowe półfabrykaty, które w warsztatach montowano, dekorowano, a także naprawiano broń uszkodzoną i zużyta.

Informacje, jakie tu podałem, mają również za zadanie uzupełnienie wiadomości podanych w katalogu, głównie poloniców, który jak mi nie mam, powinien znaleźć się w księgozbiorach bronioznawców polskich⁴.

Niezaprzeczalne walory artystyczne prezentowanej broni palnej na wystawie malborskiej, miały niewątpliwie wpływ na ich ocalenie. Dlatego też tego rodzaju oręż, w większości przypadków stanowi

Przypisy

1. Z. Jagodziński, R. Matuszewski, *Giebenbanowie — rodzina rusznikarzy warszawskich z XVIII-XIX w. (Przyczynek do dziejów warszawskiego rzemiosła rusznikarskiego)*. „Przegląd dokumentacji zabytków” 1990 z. 1.
2. Z. Jagodziński, R. Matuszewski, *Akt sprzedaży oddziału fabryki broni palnej i siecznej Egidiusza Collette'a z 1845. (Przyczynek do dziejów rusznikarstwa warszawskiego)*, „Muzealnictwo Wojskowe” t. 5 : 1992 s. 99-108.
3. Artykuł *Bekker i Rauscher warszawska spółka rusznikarska z 1 połowy XIX w.* Z. Jagodzińskiego jest drukowany w tym numerze „Muzealnictwa”. Firma braci Bekkerów zatrudniała około 20 rzemieślników różnych specjalności, obroty roczne sięgały 15 tys. sr. rubli. W 1881 r. zatrudnio-

Antoni Romuald Chodyński

L'Ermitage à Malbork

La collaboration entre L'Ermitage de Leningrad et le Musée du Château de Malbork dure déjà plus de dix ans et concerne l'échange des expositions des armes anciennes. La première des expositions du cycle „Les chefs d'oeuvres” a été présentée au Réfectoire et dans la Salle Angulaire du Haut Château de Malbork en 1975. On a montré alors les armes de défense, les armes blanches et à feu des collections de l'Ermitage. C'étaient les oeuvres de la qualité supérieure provenant des ateliers espagnols, italiens, français, allemands, autrichiens, perses, égyptiens et indiens.

L'exposition suivante était „Les Armes du Caucase et de l'Asie Centrale” dans la salle des expositions temporaires aussi dans le Haut Château, en 1978. Elle montrait 210 objets du XVII-XIXème siècle, très rarement montrés en Pologne, provenant de la Géorgie, du Dagestan, du Karabach, de la Russie (Petersbourg, Tula, Zlatoust) et de l'Asie Centrale (Buchar, Chiwa, Kokand).

En 1980 nous avons voulu, en échange, organiser dans l'Ermitage l'exposition des armes décorées des collections de Wrocław et Malbork mais ces projets n'ont pas pu être réalisés. Cette exposition préparée par des musées polonais s'est effectuée dans les années 1986-1988 en Pologne, dans l'Arsenal du Musée Historique de la Ville de Wrocław et dans le Musée du Château de Malbork.

En 1990 on a montré une exposition suivante de l'Ermitage „Les armes russes décorées de XVI au XIXème

siècle. Des objets venaient des musées de Moscou (Kremlin), Tula, Petersbourg, Siestroriec et Zlatoust.

główny człon każdej kolekcji czy zbioru państwowego, bądź prywatnego. Stąd, w tym przypadku przedstawiona broń, to głównie luksusowe strzelby myśliwskie i nieregulaminowe pistolety.

nych było 60 pracowników w tym 25 kobiet. Odbiorcami byli m.in. dwór belgijski i carski.

Za te i inne cenne informacje na temat rusznikarzy warszawskich winien jestem szczególne podziękowanie Panu Zygmuntovi Jagodzińskiemu z Warszawy.

4. W tym miejscu pragnę również podziękować Panu dr. Stanisławowi Ulaszkowi z Uniwersytetu Gdańskiego za wnikliwy przekład tekstów obu katalogów z języka rosyjskiego na język polski, niekiedy wychodzący ponad znormalizowane zadania w tym względzie, wymagający przeprowadzenia żmudnych, wnikliwych poszukiwań w literaturze fachowej.

siècle. Des objets venaient des musées de Moscou (Kremlin), Tula, Petersbourg, Siestroriec et Zlatoust.

En 1991 à l'occasion du jubilé qui était la trentième année de l'activité du Musée de Château de Malbork on a montré, dans le Dortoir de l'aile du sud du Haut Château, „Les armes de parade du XIXème siècle”. C'étaient environ 50 sabres français, anglais, écossais, scandinaves, allemands, autrichiens, hongrois, italiens richement décorées. Dans l'aile de l'est du Château Moyen on a ramassé les armes polonaises. Les deux expositions provenaient des collections de l'Ermitage.

Il faut souligner la grande importance de cette dernière exposition pour la culture et les musées polonais. Ces objets ont été la propriété du tsar et de ses courtisans, puis sont devenus une partie des collections soviétiques d'une manière différente et dans des époques différentes. C'était la première démonstration publique des souvenirs de l'arme polonaise ou liée avec la Pologne au XVII-XIXème siècles.

Ces expositions étaient accompagnées par les catalogues. Le plus soigneusement préparé était celui des armes polonaises. Les commissaires de ces expositions étaient: M. le Directeur de l'Arsenal de l'Ermitage Jurij A. Miller, son assistant M. Anatolij Soldatenko (pour des armes polonaises) et, du côté polonais le surveillant du Musée du Château, M. Antoni R. Chodyński.